


ALEKSANDER BOLDYREW
(UNIwersytet Łódzki)*

 <https://orcid.org/0000-0002-8626-9582>

Przemarsz armii koronnej pod Chocim podczas kampanii letniej 1538 roku w świetle dokumentacji skarbowo-wojskowej¹

Streszczenie. Szczegółowa analiza kampanii wojennych zazwyczaj obejmuje kwestie związane z taktyką, walką, uzbrojeniem czy pochodzeniem żołnierzy. Mniej popularne są natomiast takie zagadnienia, jak np. przemieszczenia armii, obozowanie czy życie koszarowe/garnizonowe. Stosunkowo dobrze zachowane materiały źródłowe dotyczące letniej kampanii wojennej przeprowadzonej w 1538 r. przeciw Mołdawii pozwalają na dokładne odtworzenie trasy, a właściwie tras przemarszu oddziałów koronnych z miejsc lustracji pod zamek chocimski. Choć armia koronna w tej kampanii nie stanowiła homogenicznej grupy (pod względem przynależności do formacji, stosowanych armatur, pochodzenia społecznego czy terytorialnego), to warto zwrócić uwagę na jej aktywność, ponieważ może ona stać się podstawą do szerszego wnioskowania, również w odniesieniu do innych kontekstów geograficznych i chronologicznych.

Słowa kluczowe: historia średniowieczna, historia wczesnonowożytna, historia wojskowości.

Szczegółowa analiza kampanii wojennych zazwyczaj obejmuje kwestie związane z taktyką, walką, uzbrojeniem czy pochodzeniem żołnierzy. Mniej popularne są natomiast takie zagadnienia, jak np. przemieszczenia armii, obozowanie czy życie koszarowe/garnizonowe². Sięgnięcie po archiwalia związane z wyprawą mołdawską wojsk polskich w 1538 r. pod dowództwem

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: bow0@poczta.onet.pl

¹ Praca powstała w ramach grantu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki) „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku. Źródła do dziejów wojskowości polskiej w epoce Jagiellonów”, nr 0469/NPRH5/H30/84/2017, realizowanego przez Polskie Towarzystwo Historyczne.

² Problemom tym w całości poświęcone były dwie konferencje: *Życie codzienne żołnierzy na przestrzeni dziejów. Wojsko w drodze* (I VI 2017) oraz *Oblicza wojny. Wojsko w obozie i koszarach* (16–17 XI 2017), które odbyły się w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Podczas obrad poruszano wiele kwestii związanych z przemarszem wojsk. Niniejsze opracowanie nawiązuje do

hetmana Jana Tarnowskiego pozwoliło na nieco inne spojrzenie na kwestie przemieszczenia armii zaciężnej w pierwszej połowie XVI w. Wielokrotnie bowiem zadawano sobie pytanie, jak w praktyce organizowano przemarsz kilku lub kilkunastotysięcznej armii, której towarzyszyły tabory i ich obsługa. W szerszym kontekście chodzi o to, jak należy lokalizować maszerujące wojska, czy w ogóle – jak należy lokalizować pewne zdarzenia z zakresu historii wojskowości. Kampania mołdawska 1538 r. nie cieszyła się dużą popularnością w badaniach naukowych. Nie towarzyszył jej żaden spektakularny moment w rodzaju wygranej bitwy czy zdobycia zamku. Działania *stricte* bojowe ograniczyły się do oblężenia Chocimia, którego zresztą ostatecznie na skutek podjętych rokowań nie przejęto. Mimo realizacji założonego celu strategicznego badacze pomijali ten fragment polskich dziejów wojskowych, choć zachowała się niemal kompletna dokumentacja organizacji wyprawy.

Po nieudanej wyprawie na Mołdawię w 1537 r., gdy armia zawiązała wówczas rokosz pod Lwowem, oraz po klęsce wojsk polskich w styczniu 1538 r. nad Se-remetem król Zygmunt I Stary podjął decyzję o kolejnej akcji. Była to jedna z wielu wypraw w trwającym z przerwami sporze polsko-mołdawskim. Królestwo podejmowało bowiem próby osadzenia na tronie w Mołdawii hospodara zależnego od Polski (gwarantującego pokój na południowo-wschodniej granicy państwa), m.in. w celu ograniczenia wypraw mołdawskich, które przeważnie przybierały charakter łupieżczy.

Na sejmie piotrkowskim 1538 r. (18 stycznia–28 lutego) po zawodzie, jaki sprawiło pospolite ruszenie rok wcześniej, postanowiono wykorzystać wojska zaciężne³. Wiosną przeprowadzono zaciągi i lustrowano oddziały, dowódcą zaś został hetman Jan Tarnowski.

Według różnych szacunków latem 1538 r. armia koronna miała liczyć około 19 000 żołnierzy⁴. Każdy z badaczy zajmujący się tym zagadnieniem zliczał oficjalne informacje dotyczące liczebności poszczególnych oddziałów. Jednak sposób ten informuje raczej o tym, ile pieniędzy przeznaczono na zaciąg armii, niż ile wojska zebrano w rzeczywistości. Różnica ta wynika z rozbieżności między tzw. stanami etatowymi oddziałów a ich stanem faktycznym. Przykładowo: oddział jazdy rotmistrza Wacława Zaremby otrzymał 300 stawek żołądu, jednak w czasie lustracji spisano jedynie 238 żołnierzy⁵. Rotmistrz piechoty

myśli przewodniej pierwszej z przywołanych konferencji i w zamyśle ma stanowić swoiste rozszerzenie omawianych wówczas przez mnie aspektów życia wojska w okresie ostatnich Jagiellonów.

³ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 137.

⁴ L. Kolankowski (*Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572 r.*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. I, z. 2, s. 157–158) ocenia jej wielkość na 18 024 ludzi, a M. Plewczyński (*Liczebność wojska koronnego za ostatnich Jagiellonów [1506–1572]*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. XXI, s. 42–43) wyliczył udział 19 400 żołnierzy.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK], Oddział 85 [dalej: O85], sygn. 32, k. 92–101.

Bartłomiej Jabłonowski otrzymał zezwolenie i pieniądze na zaciąg 150 ludzi, ale podczas lustracji w jego oddziale naliczono ich 118⁶.

Stwierdzenie faktycznej liczby żołnierzy w rotach następowało dopiero podczas lustracji. Uzbrojone oddziały stawały do przeglądu przed dowództwem i wówczas zapisywano imię, nazwisko, przydomek i miejsce pochodzenia żołnierza piechoty wraz z jego uzbrojeniem oraz dane personalne rotmistrzów i towarzyszy w jeździe, a także informacje związane z liczbą i jakością koni, jak również uzbrojeniem żołnierzy na szczeblu każdego pododdziału. W związku z tym dziś przykładowo niemożliwe jest ustalenie danych personalnych zwykłych jeźdźców, ponieważ tych nikt nie notował; znamy jednak takie dane odnośnie do każdego żołnierza piechoty. Są to główne przyczyny, z powodu których nie można ustalić dokładnej liczby żołnierzy, którzy walczyli pod Chocimem w 1538 r. Dla części bowiem oddziałów znane są tylko dane związane z liczbą stawek żołdu wypłaconego rotmistrzom, dla innych jedynie liczba żołnierzy wymienionych w dokumencie lustracyjnym. Jeszcze inna sytuacja jest w przypadku rot, dla których co prawda wiadoma jest liczba etatowa i faktyczna żołnierzy, ale w trakcie wojny ulegała ona zmianie. Pewne oddziały traciły dowódców, inne ulegały rozproszeniu i częściowo włączano je w skład innych rot. Symptomatycznym przykładem jest oddział jazdy pod dowództwem Jerzego Jazłowieckiego. Oficjalnie miał liczyć 200 ludzi, lustracja wykazała jedynie 50, ale już w momencie zakończenia wojny, kiedy rozliczano straty żołnierzy, rota Jazłowieckiego została oszacowana na 130 żołnierzy⁷. Zapewne niekiedy dowództwo przekazywano również nowo powołanym dowódcom, skoro odnotowano ich na tych stanowiskach na zakończenie wojny, ale nie ma ich ani w szacunkach etatowych stanów rot, ani w dokumentach lustracyjnych. Sytuację taką odnotowujemy w przypadku aż 14 osób.

Łącznie liczba oddziałów jazdy sięgnęła maksymalnie 61, z czego osiem pojawiło się już w trakcie kampanii wojennej⁸. Według najstarszych szacunków (Ludwik Kolankowski) służyło w nich 11 324 jeźdźców. Nowsze opracowanie Marka Plewczyńskiego zlicza 11 988 żołnierzy⁹. Z zachowanych dokumentów lustracyjnych wynika, że było ich 6909, na podstawie zaś spisów strat w uzbrojeniu i koniach, jakie ponieśli żołnierze jazdy, można doliczyć dodatkowych 1350 (łącznie: 8259). Trzeba jednak pamiętać, że nie zachowały się wszystkie dokumenty lustracyjne, toteż podana liczba 8259 jeźdźców służących w czasie letniej kampanii 1538 r. jest minimalną, potwierdzoną w źródłach.

⁶ *Ibidem*, k. 54v–56v.

⁷ M. Plewczyński, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego w latach 1526–1547*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1989, t. XXXII, s. 265; AGAD, ASK, O85, sygn. 31, k. 58; sygn. 35, k. 114v.

⁸ L. Kolankowski, *op. cit.*, s. 158; M. Plewczyński, *Materiały...*, s. 264–265; AGAD, ASK, O85, sygn. 31, 33, 34.

⁹ M. Plewczyński, *Materiały...*, s. 264–265.

Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do piechoty. Do dziś zachowały się rejestry popisowe 43 rot pieszych zaciągniętych do służby w 1538 r. Według stanu etatowego kancelaria królewska wystawiła listy przypowiednie na 5980 stawek żołdu. Roty miały bardzo zróżnicowaną wielkość. Ich liczebność wynosiła od 30 do 300 stawek żołdu. Najliczniejszą grupą były roty raczej małe, tzn. 50 i 100-osobowe, łącznie naliczono ich odpowiednio 10 i 12. Warto jeszcze zwrócić uwagę na oddziały 200-osobowe, których było dziewięć. W rzeczywistości za wykazane wyżej 5980 stawek żołdu zaciągnięto 4665 żołnierzy. W związku z tym w 42 z 43 rozpatrywanych rot ubytek stanu faktycznego żołnierzy do postulowanego stanu etatowego wynosił od 47% (w rocie Lamperta Gnoyeńskiego) do 18% w trzech innych rotach (J.T. Dziaduskiego, Mateusza Kaszowskiego i Wojciecha Polaka z Leśnicy). Tylko w oddziale Mikołaja Łasińskiego zaciągnięto minimalnie więcej żołnierzy, niż przewidziano stawek żołdu, pierwotnie bowiem rota miała liczyć 30 ludzi, a było ich 31.

Armii Tarnowskiego towarzyszyła artyleria. Nie stanowiła ona wówczas w Polsce osobnego rodzaju wojska. Działa oraz wszystkie niezbędne do ich użycia akcesoria i materiały były własnością króla, który najmował puszkarzy i ich pomocników. W zachowanych materiałach źródłowych znajduje się osobny ciąg wpisów, które poświadczają obecność artylerii w wyprawie mołdawskiej 1538 r.¹⁰ Analiza tylko tego spisu może wnieść wiele nowego do rozpoznania stanu artylerii polskiej w pierwszej połowie XVI w. Z uwagi jednak na charakter opracowania warto zwrócić uwagę tylko na najważniejsze aspekty jej funkcjonowania i roli, jaką odegrała pod murami Chocimia.

Dnia 28 czerwca 1538 r. zespół armat wraz z obsługą pod dowództwem hetmana Tarnowskiego wyruszył z Krakowa. Hetmanowi towarzyszył również Zygmunt II August. Kronikarz Łukasz Górnicki pisał, że z Krakowa cały orszak skierował się na Wieliczkę, a następnie Bochnię, skąd ruszył w stronę Glinian¹¹. Spod Glinian Zygmunt II August zawrócił do Krakowa, natomiast artyleria dołączyła do armii. W jej skład wchodziło sześć dział oblężniczych i cztery polowe. Działa oblężnicze (dwóch rodzajów) wystrzeliwały pociski o wadze odpowiednio około 20 kg i 6 kg, działa polowe zaś strzelały kulami kilogramowymi. W skład obsługi wchodziło 14 wykwalifikowanych puszkarzy z licznym gronem pomocników, a także kilku rzemieślników (kowale, kołodziej). Wszystkie wozy wiozące lufy armatnie, proch, amunicję oraz stosowne narzędzia i zapasy materiałów wojennych oraz żywności ciągnięte były przez 192 konie¹².

¹⁰ *Regestrum distributarum peccuniarum ad prouisionem artelarie Sacre maiestatis Regie, contra Palatinum Moldavie. Podoliam*, AGAD, ASK, Oddział 1, Rachunki królewskie, sygn. 93, k. 2–7. Fragmenty opublikował Z. Spieralski, *Polska sztuka wojenna w latach 1454–1562*, Warszawa 1958, s. 102–104.

¹¹ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej [...] od roku 1538 aż do roku 1572*, [w:] idem, *Pisma*, t. II, wyd. R. Pollak, Warszawa 1961, s. 572–573.

¹² Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977, s. 288–289; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I (*Lata 1500–1548*), Zabrze 2011, s. 398–399.

Niezależnie od dokładności przeprowadzonych szacunków co do liczebności tej armii, warto odnotować, że armia ta była ona jedną z największych, jakie zgromadzono jednorazowo w okresie panowania Jagiellonów w Polsce (1386–1572). Na podstawie zachowanych źródeł można potwierdzić udział w niej 12 924 żołnierzy jazdy i piechoty. Jej utrzymanie przez trzy kwartały pochłonęło około 200 tys. florenów¹³, co stanowiło znaczny procent rocznego budżetu Królestwa Polskiego w tym okresie¹⁴.

Przykład innej wyprawy do Mołdawii (1497) dowodzi, że jeśli wojsku Jana Olbrachta towarzyszyły rzeczywiście 6000 wozów, to sama kolumna taborowa idąca wóz za wozem musiałaby mieć nieprawdopodobną długość około 120 km. Kolumna z wozami przemieszczającymi się trójkami ciągnęłaby się na 40 km. Stąd domniemanie, niemożliwe do weryfikacji na podstawie znanych przekazów źródłowych, że armię podzielono na mniejsze grupy, które wraz ze swymi wozami przemieszczały się niezależnie od siebie¹⁵. Hipoteza ta zyskuje jednak inny wymiar w zestawieniu z danymi zaczerpniętymi z dokumentacji wyprawy 1538 r. W jednej z ksiąg skarbowo-wojskowych (prowadzonych przez bliżej nieznanego pisarza wojskowego Augustyna [„Augustinus exercitum notarius”])¹⁶ dokładnie odnotowano nie tylko straty w koniach rot jazdy i ich uzbrojeniu, lecz także ich lokalizacje. Można zatem podjąć próbę zakreślenia chociaż częściowego rejonu przemarszu i działań zbrojnych armii Tarnowskiego. To w odniesieniu do wojska jako całości. Co się zaś tyczy poszczególnych rot jazdy, wyraźnie widać, którędy oddziały te przemieszczały się w kierunku Chocimia, czyli punktu docelowego.

Wśród 61 zidentyfikowanych rot jazdy dla 32 można prześledzić stosunkowo dokładnie ich trasę przemarszu. I tak przykładowo rota Zygmunta Parzynczewskiego/Parzęczewskiego z Parzęczewa koło Łęczycy (szacowana na 274 żołnierzy, w lustracji odnotowano tylko 237)¹⁷ pierwszego konia straciła w Borowej, leżącej na prawym brzegu Bugu, niedaleko źródeł Prypeci. Kolejne poniesiono w Nowym Dworze, Kryłowie, Sokalu, Gródku (niedaleko Lwowa), Gołogórach i Kozłowie¹⁸. Kolejną zapisaną miejscowością jest dopiero Krzyków oddalony od Kozłowa w linii prostej około 90 km¹⁹. W XVI w. obydwie miejscowości łączył szlak prowadzący przez Trembowłę i Kopiczyńce, można zatem sądzić, że właśnie

¹³ L. Kolankowski, *op. cit.*, s. 159; A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005, s. 254; idem, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 109–111, 328–331; M. Plewczyński, *Wojny...*, s. 398.

¹⁴ Z. Spieralski, *Awantury moldawskie*, Warszawa 1967, s. 94.

¹⁵ A. Bołdyrew, *Sprzęt taborowy (wozy) w przemieszczeniu armii zaciężnej w Polsce ostatnich Jagiellonów*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 2017, nr 99, s. 119 i n.

¹⁶ AGAD, ASK, O85, sygn. 34, k. 1.

¹⁷ L. Kolankowski, *op. cit.*, s. 158; M. Plewczyński, *Materiały...*, s. 265; AGAD, ASK, O85, sygn. 32, k. 112v (lustracja).

¹⁸ AGAD, ASK, O85, sygn. 34, k. 20.

¹⁹ *Ibidem*, k. 20v.

nim poruszali się żołnierze Parzynczewskiego. Następnie najprawdopodobniej udali się do Kamieńca²⁰, gdzie – jak się wydaje – umieszczono główny obóz armii Tarnowskiego („sub Camijenijecz in campo”)²¹. Rota Parzynczewskiego brała z pewnością udział w oblężeniu Chocimia, zapewne zabezpieczając tyły wojska, lub po spieszeniu jazdy bezpośrednio w walkach oblężniczych. Świadczą o tym wpisy dotyczące koni padłych „in oppugnacione” (w oblężeniu)²².

Ciekawa zbieżność zachodzi między trasą oddziału Erazma Oporowskiego a częścią trasy rot Parzynczewskiego. Zaciężni Oporowskiego początkowo pojawili się w Skierbieszowie, niedaleko Krasnegostawu, ale i w Czernichowie nieopodal Sambora. Zanotowano ich również w Gródku, a następnie w Kozłowie. Przypuszczam, że z Gródka szlakiem przez Lwów, Gliniany udali się właśnie do Kozłowa i tu – podobnie jak oddział Parzynczewskiego – weszli na szlak idący przez Trembowłę i Kopiczyńce w stronę Skały Podolskiej i Kamieńca Podolskiego. Zresztą w Skale zapisano ich ponownie²³.

Można by zatem podejrzewać, że dwukrotnie przywołany szlak był – przynajmniej częściowo – trasą przemarszu armii Tarnowskiego. Byłoby tak, gdyby nie to, że w przypadku większości rot trudno mówić o jakimś wzorcu przemieszczania się. Najlepszym tego dowodem jest trasa czy raczej miejscowości, w których odnotowano rotę Jerzego Jazłowieckiego. Jej obecność zapisano na południowy wschód od Lwowa (Dawidów, Machnowce, Martynów)²⁴, następnie zaś w Trembowli i Międzybożu²⁵, aż wreszcie w Jazłowcu, Krzywcach, Kamieńcu i pod Chocimiem²⁶. W porównaniu z omawianą wyżej rotą trudno stwierdzić jednoznacznie szlak przemarszu. Wyraźnie widać, że rota, bądź pewne jej poczty, pojawiały się w wielu oddalonych od siebie miejscach.

Pełne zestawienie danych dotyczących miejscowości, w których żołnierze poszczególnych rot biorących udział w wyprawie letniej 1538 r. ponieśli straty (głównie w koniach), zawiera poniższa tabela. Dopiero na podstawie tej listy można w większej skali określić obszar, w którym wojsko Tarnowskiego operowało podczas wyprawy mołdawskiej, szczególnie podczas przemarszu.

²⁰ *Ibidem*, k. 20–21.

²¹ *Ibidem*, k. 19.

²² *Ibidem*, k. 20, 20v.

²³ *Ibidem*, k. 21v–22.

²⁴ AGAD, ASK, O85, sygn. 34, k. 13v, 14.

²⁵ *Ibidem*, k. 13v, 14.

²⁶ *Ibidem*.

Tabela

Wykaz miejscowości, w których żołnierze poszczególnych rot ponieśli straty
w trakcie kampanii letniej 1538 r. (wykaz alfabetyczny)

Lp.	Rotmistrz/rota	Miejscowość	Numer karty
1	Chodorowski Marcin	Chocim, Buczacz, Kamieniec Pod.	22v
2	Cieplowski Jan	Podhajce	17
3	Cikowski Stanisław	Chocim, Lwów	7
4	Ciołek Wawrzyniec	Trembowła	2v
5	Dobrosołowski Stanisław	Lwów	4v
6	Flamski Stanisław	„Biedrasznie”, Chocim, Gliniany, Halka, Kamieniec Pod.	24v
7	Gołdacz Piotr	Chocim, Kamieniec Pod., Sarny, Sokołów	29
8	Gołuchowski Stanisław	Chocim, rz. Dniestr, Sarny, Szczercz	28–28v
9	Herburt Jan	Chocim, Gródek	12
10	Jazłowiecki Jerzy	Chocim, Dawidów, Jazłowiec, Kamieniec Pod., Krzywczę, Machnowce, Martynów, Międzybóż, rz. Prut, Trembowła	13v–14
11	Kola Jan	Halicz, Orynin	7v
12	Kołaczkowski Mikołaj	Chocim, Kamieniec Pod., rz. Seret	10v–11v
13	Lanckoroński Hieronim	Buczacz, Chocim, Czarnokozińce, Kamieniec Pod., Kozłów, Skała, Rohatyn	14v–15v
14	Maciejowski Bernard	Chocim, Czerniejowce, Dunajów, Lipowce	6–6v
15	Mielecki Jan	Chocim, Kamieniec Pod., Kamionka, Komarno, Kormilecza, Lwów, Podhajce, Pomorzany, Rohatyn, Śniatyń, Trembowła, Zadworze	8–9
16	Niedźwiecki Stanisław	Chocim, Busk	13
17	Oporowski Erazm	Chocim, Czernichów, Gródek, Kamieniec Pod., Kozłów, rz. Seret, Skała, Skierbiszów	21v–22
18	Ozga Piotr	Chocim, Czeremoszna, Kamieniec Pod., Lwów, rz. Prut, rz. Seret, Skała, Warasz, Żeleźnica	9v–10v

Tabela c.d.

Lp.	Rotmistrz/rota	Miejscowość	Numer karty
19	Paniowski Melchior	Chocim, Kamieniec Pod., Kopiczyńce, Olchownica, Orynin, rz. Prut, Żurów, Żydaczów	19–19v
20	Parzynczewski Zygmunt	Borowa, Chocim, Czernichów, Gołogóry, Gródek, Kamieniec Pod., Kozłów, Kryłów, Krzyków, Lwów, Nowy Dwór, Sokal	20–21
21	Pełka Zygmunt	Narajów	12v
22	Pierzchnicki Stanisław	Chocim, Kamieniec Pod., Krzyczew, Rohatyn, rz. Seret, „Wordzijslawijcze”	5
23	Potocki Jakub	Chocim, Kamieniec Pod.	29v
24	Pretwicz Bernard	Chocim, Kamieniec Pod., Międzybóž, rz. Prut, Szarawka	26–26v
25	Rzeszowski Jan	Bolszów, Chocim, „Kakolniki”, Kamieniec Pod., Latyczów, Orynin, Wachnowice	23v–24
26	Secygniowski Jakub	Chocim, Międzybóž	18v
27	Sieniawski Mikołaj	Brzeżany, Chocim, Latyczów, Międzybóž, Trembowla	18
28	Sobiekurski Szczęsny	Buczacz, Chocim, Czerniejów, Lwów, Smotrycz	27–27v
29	Starzechowski Jan	Chocim, Latyczów, Kamieniec Pod., rz. Prut, Wachnowice	25–25v
30	Starzechowski Wojciech	Chocim, Liskowce	16v
31	Tarło Stanisław	Baworów, Chocim, Gołogóry, Kamieniec Pod., Krzyków, Liskowce, Lwów, „Olijczwiczca”, „Pijrkulawijcze”	3–4
32	Zaborowski Jan	Chocim, rz. Dniestr, Dunajów, Kamieniec Pod., Kamionka, Nowosielce	16

UWAGA: nazwy miejscowości zapisane w cudzysłowie przywołano w brzmieniu oryginalnym z uwagi na trudności z ich identyfikacją.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 85, sygn. 34, fragment księgi redagowany przez Augustyna, pisarza wojskowego.

Analiza danych zamieszczonych w tabeli pokazuje, że 32 wykazane roty nie przemieszczały się zwartą grupą i na obecnym etapie jest to wniosek uprawniony. W większości przypadków, jak wspomniałem, trudno ustalić szlak, którym rota przemieszczała się w stronę granicy z Mołdawią. Raczej można mówić, że każdy oddział robił to do pewnego stopnia na własną rękę. Przypuszczać należy, że cała armia działała podobnie, a nie tylko oddziały uwzględnione w tabeli. Najprawdopodobniej pod eskortą piechoty, bądź jej wydzielonej części, poruszała się artyleria królewska i dowództwo, którym być może towarzyszyła jedna z rot jazdy, spełniając dodatkowe funkcje osłonowe. Co więcej, być może jedna z tras przemarszu uwzględniona w tabeli jest jednocześnie trasą przemarszu artylerii, piechoty i dowództwa, czego chyba nie da się na podstawie znanych źródeł jednoznacznie stwierdzić. Być może właśnie najbardziej oczywisty szlak: Lwów–Gliniany–Kozłów–Trembowła–Skała Podolska–Kamieniec Podolski, potwierdzony dla dwóch rot, był właśnie tym, z którego korzystały dowództwo, artyleria i piechota. Pozostałe formacje pokonywały dystans z miejsca lustracji (okolice Lwowa) pod Chocim w jakimś stopniu według własnego uznania. Jednak i w tym przypadku trudno wykluczyć, ale i potwierdzić odgórne polecenie pokonywania określonej trasy przez każdą z rot. Niezależnie od tego można przyjąć, że nie było przewidzianego szlaku głównego.

Obszar przemierzany przez armię koronną rozciągał się między Dniestrem a Bohem. Wymarsz nastąpił z rejonu Lwowa, wojsko kierowało się na zachodnie Podole. Na tym terenie księgi skarbowo-wojskowe poświadczają obecność różnych oddziałów wojska w ponad 60 miejscowościach, przy czym część z nich została odnotowana w odniesieniu do kilku rot. Był to więc obszar rozciągający się od rejonu Lwowa na południowy wschód na około 220 km, szeroki zaś na około 80 km. Ustalenie to jest mocno odmienne od dotychczasowych wyobrażeń na temat translokacji armii środkowoeuropejskiej w epoce wczesnonowożytnej, dlatego wymaga jeszcze potwierdzenia (co do sposobu przemieszczania wojska, a nie tego konkretnego przypadku) w toku dalszych badań. Warto także zaznaczyć, że kilka z wymienionych miejscowości: Borowa, Skierbieszów, Sokal, Nowy Dwór, Żeleźnica, Warasz, Orynin i Sarna (Sarny) znajduje się poza wskazanym rejonem działań. Są one szeroko rozrzucone między Lublinem na zachodzie a Turowem i Krzemieńcem na wschodzie.

Zgromadzone dane można również poddać analizie ilościowej. W tym przypadku polegałaby ona na zestawieniu wzmianek źródłowych dotyczących określonych lokalizacji geograficznych z częstotliwością ich występowania w zapiskach notariusza wojskowego. Wzmianek takich zidentyfikowano 313. W 94,6% dotyczą one miejscowości (poza kilkoma przypadkami były to miasta). Pozostałe 17 (5,4%) odnoszą się do rzek: Prutu – 11 wzmianek, Seretu – cztery wzmianki i Dniestru – dwie wzmianki. Oczywiście w ostatnim przypadku dokładna lokalizacja nie jest możliwa, zazwyczaj bowiem mowa jest o jakimś zdarzeniu, które zaszło nad rzeką, bez precyzowania w pobliżu jakiego jej odcinka.

Wspomniane 313 wzmianek dotyczy 65 miejscowości. Najczęściej, co jest oczywiste, wymieniany był Chocim – bezpośrednio bądź za pomocą określenia „in oppugnacione”. Pojawił się on aż 104 razy, co stanowi 33,2% wszystkich wzmianek. Kolejnym pod względem częstotliwości wymieniania miastem był Kamieniec, w którym, jak wiadomo, znajdował się obóz oblegających (27 wzmianek). Następnie 16 razy wspomniano Międzybóż oraz 11 razy rzekę Prut. Liczba pozostałych wzmianek związanych z konkretnym miejscem nie przekracza 10 (jak na przykład w przypadku Latyczowa). Aż 34 miejscowości odnotowano jednokrotnie, zatem pobyt w nich wojska był raczej sprawą przypadku niż celowego kierowania się kolumny marszowej np. do Sarn, Szarawki czy Borowej²⁷.

Wziąwszy jednak pod uwagę miejscowości, które pojawiły się więcej niż raz (np. Smotrycz czy Podhajce dwukrotnie, ale – jak zaznaczono – Chocim 104 razy), można podjąć próbę określenia natężenia ruchu wojska, a przynajmniej częstotliwości wzmiankowania lokalizacji, w których zarejestrowano obecność wojska. Jednak i wówczas ustalenie końcowe odbiega w niewielkim stopniu od ustaleń już prezentowanych. Obszar, w którym wojsko z pewnością operowało, rozciąga się bowiem od Gródka niedaleko Lwowa na północnym zachodzie aż po Kamieniec i Chocim na południowym wschodzie. Od południowego zachodu ogranicza go Dniestr, a od północnego wschodu granica Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego na odcinku od szerokości Lwowa aż po Międzybóż i Latyczów. Zatem powyższa analiza w zasadzie potwierdza wcześniejsze wnioski oparte na zestawieniu wszystkich 313 wzmianek źródłowych.

Jednocześnie trzeba wyraźnie zaznaczyć, że założenie badawcze oparte na przekonaniu, że można ustalić natężenie ruchu wojska w określonych lokalizacjach geograficznych, bazując na częstotliwości występowania nazw miejscowych w podstawie źródłowej, tylko pozornie wolne jest od błędów. Liczne straty wierzchowców należących do żołnierzy jednej rotacji w jednym miejscu (np. pod Chocimem) dowodzą tylko i wyłącznie bytności tego oddziału w tym miejscu. Jednocześnie w skali liczbowej wzmianki te zwiększają „odnotowalność” miejscowości w zestawieniu ogólnym. Zwiększona liczba wzmianek dotyczących określonej miejscowości nie musi automatycznie oznaczać częstszej bytności oddziałów wojska. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie hipotetyczną sytuację, w której pewna rota straciła np. pięć wierzchowców w Kopiczyńcach (co oznacza pięć wzmianek źródłowych na temat tej miejscowości), a inna utraciła jednego konia np. w Trembowli. Wówczas na temat Trembowli dysponować będziemy jedną wzmianką. Zatem wniosek o zwiększonym ruchu wojska w Kopiczyńcach byłby bezzasadny, ponieważ zarówno pięć hipotetycznych wzmianek dotyczących Kopiczyńca, jak i jedna hipotetyczna wzmianka dotycząca Trembowli oznaczają pobyt oddziałów w Kopiczyńcach i Trembowli, a nie pięciokrotnie większą obecność wojska w pierwszym z tych miast. Można wręcz powiedzieć,

²⁷ *Ibidem*, k. 20, 26, 28.

że wzmianki te do pewnego stopnia przypominają statystyczny szereg strukturalny (rzeczowy) niemierzalny, ponieważ ich liczba nie przekłada się na dowodne stwierdzenie zwiększonej aktywności w określonym rejonie geograficznym. Oczywiście to ostatnie porównanie ma na celu jedynie wykazanie braku prostego przełożenia danych pochodzących z analizy podstawy źródłowej na wnioski badawcze, a nie stwierdzenie *sensu stricto* przynależności analizowanych danych do określonego typu szeregu statystycznego, zwłaszcza że można je zakwalifikować do zbioru danych możliwych do ujęcia w ramach kryteriów metrologicznych, co samo w sobie jest już czynnikiem wyłączającym z przywołanego szeregu. Innymi słowy, nie zawsze można w prosty sposób przełożyć jeden do jednego zapisy archiwalne na rekonstruowany obraz przeszłości, szczególnie w sytuacji, w której brak innych, choćby pośrednich dowodów, którymi można by uzasadnić takie, a nie inne twierdzenie.

Na marginesie warto także zauważyć, że i samo oblężenie Chocimia nie do końca odpowiadało stereotypowemu wyobrażeniu na ten temat. Armia Tarnowskiego nie poprzestała na zatoczeniu pierścienia szańców wokół niezwykle specyficznie posadowionej kurtyny zamku. Wiemy na pewno – o czym już wspominałem – że główny obóz wojsk polskich znajdował się w Kamieńcu Podolskim, leżącym po polskiej wówczas stronie Dniestru, około 30 km na północny wschód od Chocimia. Zapewne w stronę Chocimia przemieszczano się istniejącą wówczas drogą (z Kamieńca Podolskiego do Chocimia), której punktem węzłowym była przeprawa przez Dniestr. Lokalizuje się ją przy północnej baszcie zamku chocimskiego²⁸. Strzeżona przez oblegających nadal stanowiła pewne zagrożenie dla żołnierzy oraz ich koni i to nie tylko ze względu na zagrożenie ostrzałem z zamku. I tak przykładowo z roty Stanisława Gołuchowskiego utonął jeden z wierzchowców („submersus in fluuio nijestr”)²⁹. Podczas oblężenia organizowano wyprawy po żywność i paszę, które też wiązały się z pewnymi stratami, jak np. w rocie Zygmunta Parzynczewskiego³⁰. Praktyka grabienia okolicy oblężonego zamku czy miasta była wówczas powszechna. Z innych wojen prowadzonych przez wojsko polskie znane są przypadki oddalania się od obozu nawet na kilkadziesiąt kilometrów w celu zdobycia żywności i paszy dla koni³¹. Zarówno samemu oblężeniu, jak i innym akcjom podejmowanym przez wojsko towarzyszyła zawsze straż, którą pełnili jeźdźcy. Zależnie od okoliczności oddział straży mógł liczyć od kilkunastu do nawet kilkuset żołnierzy. Podczas pełnienia takiej służby również dochodziło do różnych wypadków. W rocie Marcina Chodorowskiego pewien koń został zraniony, więc go porzucono („relictus”)³². Dwa inne,

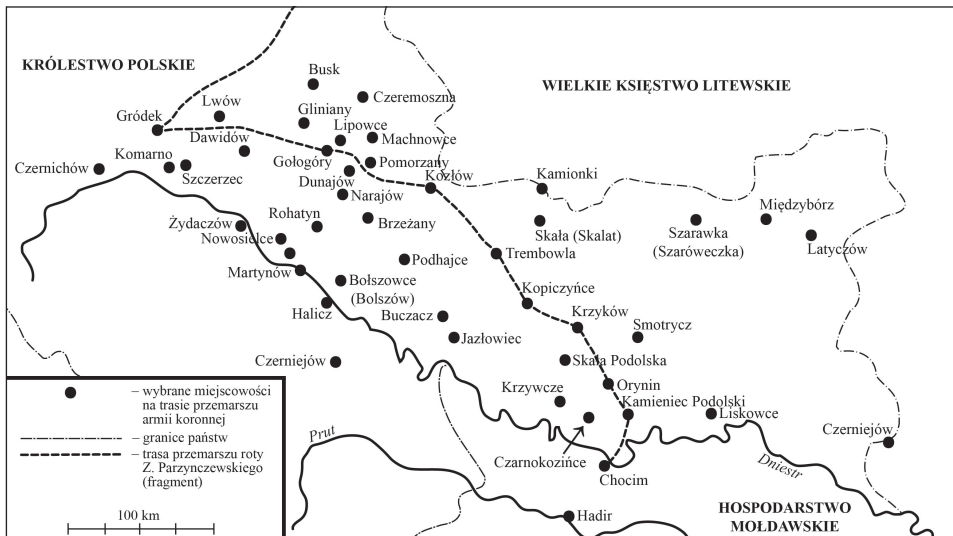
²⁸ *Encyklopedija istorii Ukraini*, t. X (T–Ja), Kiiv 2013, s. 422.

²⁹ AGAD, ASK, O85, sygn. 34, k. 28v.

³⁰ *Ibidem*, k. 20v.

³¹ A. B o ł d y r e w, *Listy księdza Jana Piotrowskiego, „przyjaciela z Dworu”, o wojsku w obozie pod Pskowem w 1581 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 2018, nr 102, s. 56.

³² AGAD, ASK, O85, sygn. 34, k. 23.



Mapa. Rejon przemarszu wojska koronnego na wyprawę mołdawską, lato 1538 r.
(wybrane miejscowości), oprac. A. Bołdyrew

najwyraźniej w wyniku drobnego starcia z siłami nieprzyjaciela, spotkał podobny los. Obydwa przebito włóczniami lub kopiami, przy czym jeden z nich najwyraźniej skoczył na broń Mołdawianina („saltu in hasta”)³³.

Szczególnie ciekawe jest to, że wojsko polskie nie ograniczało się jedynie do kontroli obszaru położonego na północ od zamku. Świadczy o tym dowodnie przypadek jednego z żołnierzy z roty Jerzego Jazłowieckiego, który to wojownik został pochwycony wraz z koniem i zbroją podczas pełnienia straży w okolicach rzeki Prut („captive cum lorica in custodia circa pruth”)³⁴. Trzeba podkreślić, że Prut na tym obszarze płynie około 30 km na południe od zamku. Oznacza to, że pojmany przez Mołdawian żołnierz znajdował się w takim właśnie oddaleniu od oblężenia. Być może poruszał się w stronę Hadiru, leżącego na południowy zachód od Chocimia, a będącego punktem przeprawy przez Prut. Przypadki takie nie były odosobnione³⁵. Penetrację sił polskich na głębokim zapleczu Chocimia potwierdzają inne wzmianki. Pewien żołnierz stracił konia za rzeką, trzej inni z różnych oddziałów zostali wzięci do niewoli³⁶. Wojownik z roty Mikołaja Sieniawskiego był „captive per Moldanos cum arma”³⁷. Zatem można powiedzieć, że wojsko Tarnowskiego było w drodze nie tylko podczas przemarszu

³³ *Ibidem*, k. 22v.

³⁴ *Ibidem*, k. 14.

³⁵ *Ibidem*, k. 26v.

³⁶ *Ibidem*, k. 25v.

³⁷ *Ibidem*, k. 18.

pod Chocim, lecz także poniekąd podczas samego oblężenia. Kontrola nad obszarem położonym w promieniu kilkudziesięciu kilometrów wokół zamku wymagała ciągłych ruchów poszczególnych oddziałów. Służba w trakcie przemarszu, straży bądź podczas picowania wiązała się z licznymi zagrożeniami: ze strony sił nieprzyjaciela, warunków naturalnych, a niekiedy dochodziły do tego zwykle wypadki.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Skarbu Koronnego [ASK]

Oddział 1, Rachunki królewskie, sygn. 93.

Oddział 85 [O85], sygn. 31, 32, 33, 34, 35.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Górnicki Ł., *Dzieje w Koronie Polskiej [...] od roku 1538 aż do roku 1572*, [w:] Ł. Górnicki, *Pisma*, t. II, wyd. R. Pollak, Warszawa 1961, s. 563–719.

OPRACOWANIA

Bołdyrew A., *Listy księdza Jana Piotrowskiego, „przyjaciela z Dworu”, o wojsku w obozie pod Pskowem w 1581 roku*, „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica” 2018, nr 102, s. 51–64.

Bołdyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.

Bołdyrew A., *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005.

Bołdyrew A., *Sprzęt taborowy (wozy) w przemieszczeniu armii zaciężnej w Polsce ostatnich Jagiellonów*, „Acta Universitatis Lodzianis, Folia Historica” 2017, nr 99, s. 111–124.

Encyklopedia historii Ukrainy, t. X (T–Ja), Kiiv 2013.

Kolankowski L., *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572 r.*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, R. I, z. 2, s. 141–174.

Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948.

Plewczyński M., *Liczebność wojska koronnego za ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. XXI, s. 27–60.

Plewczyński M., *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego w latach 1526–1547*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1989, t. XXXII, s. 249–269.

Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I (Lata 1500–1548), Zabrze 2011.

Spierski Z., *Awantury moldawskie*, Warszawa 1967.

Spierski Z., *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977.

Spierski Z., *Polska sztuka wojenna w latach 1454–1562*, Warszawa 1958.

ALEKSANDER BOLDYREW

**The march of the crown army to Chocim in the summer campaign of 1538
in the light of the military and vault documentation**

Analysis of war campaigns usually are relating to the tactic, fight, weapon or origins of the soldiers. Not so popular issues are for example translocations of armies, everyday life in the war camp or in the garrisons. Military documentation concerning the crown army of 1538 campaign preserved almost completely in the collection of the Central Archives of Historical Records in Warsaw. It gives possibility of analysis of way, or rather ways, of march Polish army from Lwów to Chocim castle. The crown army in this campaign was not a homogeneous by organisation, arms and armour, equipment or origins of the soldiers. Despite this it is a good example to wide conclusions also in other geographical and chronological contexts.

Keywords: medieval history, early-modern history, history of warfare.